



50 LAT TEMU

informował:

„29 stycznia 1958 r. odbyło się w Warszawie kolejne plenarne posiedzenie Zarządu Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika. Przedmiotem obrad stały się ponownie sprawy finansowe, wydawnicze oraz problemy dotyczące dalszego kierunku działalności Towarzystwa. (...) Rok 1959 jest rokiem, w którym zbiega się kilka znamienitych rocznic dla biologii. W tym roku przypada 100 rocznica ukazania się dzieła *Darwin o powstawaniu gatunków*. Upływa 150 rocznica urodzin *Darwina* oraz 150 lat od ukazania się dzieła *Lamarcka pt. Philosophie Zoologique*. W tym roku mija ponadto 50 lat od ukazania się *Ideji ewolucji w biologii* Józefa *Nusbauma*. (...) Przewidywane jest wydanie jednego numeru „Kosmosu A” oraz jednego numeru „Wszechświata” poświęconych *Darwinowi*.”

Zebrania, zjazdy i konferencje naukowe.
K.Świątkowska

prezentował różnorodne opinie:

Prof. Dr Roman J. Wojtusiak

„Ogłoszenie konkursu na prace badawcze z zakresu ewolucji organicznej uważam za bardzo doniosłe przedsięwzięcie, które bez wątpienia przyczyni się do ożywienia pracy badawczej w naszych pracowniach. Wprawdzie przeważna część dotychczasowych prac zoologicznych z różnych dziedzin ujmowała wyniki badań z punktu widzenia ewolucji, jednak specjalne skierowanie uwagi w konkursie na zagadnienia specjacji, adaptacji, zmian o charakterze dziedzicznym i zmian

100 LAT TEMU

relacjonował:

„Rok ubiegły zaznaczył się wybitnie w historii naszego Towarzystwa: obchodziliśmy bowiem rzadką we Lwowie uroczystość: X. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich (...). Podnoszą się czasami głosy przeciwko użyteczności takich Zjazdów naukowych, jako nie przynoszących bezpośredniej korzyści naukowej. Pod świeżem będąc wrażeniem ostatniego Zjazdu, który wogóle należał do najwięcej udanych z całego szeregu, z pewnością nie uznamy takiego zdania za słuszne. Prawda, że twórcza praca naukowa odbywa się nie na Zjazdach, lecz podczas samotnych godzin spędzonych nad biurkiem lub w pracowni; ale najodpowiedniejszym miejscem dla dyskusji fachowej, oceniającej krytycznie wartość pracy wykonanej i dającej natchnienie do dalszych poszukiwań, dla wymiany myśli i rozpowszechniania wyników osiągniętych, są Zjazdy naukowe. (...) Zjazd lekarzy i przyrodników (...) na wniosek naszego Towarzystwa uchwalił rezolucję podnoszącą konieczność zakładania publicznych pracowni przyrodniczych po większych miastach w Polsce, jako niezbędnego środka do krzewienia nauk przyrodniczych (...). W związku ze Zjazdem wypada jeszcze wspomnieć o niezwykle zajmującej a pouczającej Wystawie przyrodniczej, na której wystąpiliśmy z trzydziestojednotomowym kompletem „Kosmosu” (...) Także w akcji koło stworzenia pomnika nieśmiertelnej pamięci *Marcelego Nenckiego* Towarzystwo nasze wzięło udział. Odsłonięcie tego pomnika w czasie Zjazdu było pamiętną uroczystością dla wszystkich przyrodników polskich; (...) Wspomnę wreszcie o jednej jeszcze sprawie, która w ostatnich czasach żywo poruszyła umysły wszystkich przyrodników

zależnych od środowiska może stać się bodźcem do badań nastawionych umyślnie w tym kierunku. (...)”

Prof. Dr Teodor Marchlewski

„Z pewnym opóźnieniem przesyłam odpowiedź na ankietę w sprawie pracy konkursowej z zakresu ewolucjonizmu w związku z setną rocznicą ukazania się dzieła D a r w i n a. Obawiam się, że cała sprawa będzie przedstawiać się nieco trudno, gdyż jakoś nie bardzo widzę możliwości pojawienia się ściśle ewolucyjnych, oryginalnych prac. (...)”

Prof. Dr Stanisław Bilewicz

„Aby konkurs na prace z zakresu ewolucji organicznej przyniósł pożądane wyniki, należałoby moim zdaniem ogłosić go na określone, tzn. sformułowane tematy. (...)”

Wypowiedzi w sprawie konkursu na prace badawcze z zakresu ewolucjonizmu

odkrywał:

„W toku opracowywania monografii o Pawle Edmundzie S t r z e l e c k i m (1797-1873), wybitnym podróżniku i uczonym polskim, członku Royal Society w Londynie oraz innych angielskich towarzystw naukowych, wreszcie doktorze honorowym Uniwersytetu w Oxfordzie — zwróciłem uwagę na prawdopodobieństwo bliższych kontaktów Polaka z Karolem D a r w i n e m. Wskazywał na to między innymi fakt, że słynna książka S t r z e l e c k i e g o, za którą dostał złoty medal Royal Geographical Society, była ilustrowana tablicami, na których figurowały okazy skamielin, wypożyczone z kolekcji D a r w i n a (Ogółem 4 okazy). Z drugiej strony Karol D a r w i n w swoim dzienniku podróży na okręcie „Beagle” cytuje S t r z e l e c k i e g o. (...) Z okazji przygotowywania następnie *Wyboru pism* P. E. S t r z e l e c k i e g o (...) przeprowadziłem obszerniejszą kwerendę po bibliotekach zagranicznych. Przyniosła ona (...) odnalezienie w amerykańskim Uniwersytecie Yale (w New Haven) kopii zupełnie nie znanego listu D a r w i n a do Polaka. (...) List pisany czytelnym pismem na trzech stronach formatu 8’ datowany jest w „Down Bromley Kent”, w którym właśnie niedawno D a r w i n zamieszkał.(...)”

Nieznaný list Darwina. Wacław Słabczyński

przedstawił:

„Sprawozdanie sekretarza Wydziału II za rok 1957 wygłosił prof. Stefański. (...) Po krótkim wstępie nawiązującym do przyczyn wyboru nowych władz PAN w lutym 1957 r. omówił on zwięźle (...) działalność Wydziału II. (...) Kryty-

(...) t. j. znalezienie świetnie zachowanego mamuta i nosorożca (...) przy kopaniu szybu woskowego w Staruni koło Nadworny. I my się tą sprawą zajęliśmy i poruczyliśmy ją osobnej w tym celu wybranej komisji (...).

Na wniosek prof. Smoluchowskiego uchwała Walne Zgromadzenie wyrazić zasłużonemu wieloletniemu redaktorowi „Kosmosu” prof. Dr. Bronisławowi Radziszewskiemu, od dłuższego czasu chorobą nawiedzonemu, życzenia jaknajrychlejszego powrotu do zdrowia i na wniosek prof. Zakrzewskiego uprasza przewodniczącego Towarzystwa Dra Smoluchowskiego aby prof. Radziszewskiego o tej uchwale Walnego Zgromadzenia uwiadomił,”

Protokół XXXVII. WALNEGO ZGROMADZENIA członków Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika, które odbyło się dnia 19. lutego 1908 w Sali Instytutu Chemicznego Uniwersytetu lwowskiego.

donosił szczegółowo o cennych znaleziskach:

„W pierwszej połowie października r. z. rozeszła się wieść po dziennikach krajowych o wydobyciu w jednym ze szybów wosku ziemnego (...) mamuta zachowanego ze skórą. Zajęci w tym szybie robotnicy w pierwszej chwili mniemali, że trafili na ścierwo wołu z ogromnymi rogami, za jakie uważano siekacze mamuta. Zrazu więc wydobyte części tego zwierza wyrzucano na hałdę, nie przywiązując do niego żadnego ważniejszego znaczenia. Kości już w samym szybie przy wydobywaniu pogruchotano kilofem a z poszarpanych kawałów skóry co lepsze części powykrawywali robotnicy na swój użytek. (...) W kilka dni dopiero p. Witkowski, maszynista tameczny, zwrócił uwagę zarządu kopalni, że szczątki te należą do jakiegoś zwierzęcia przedpotopowego, prawdopodobnie do mamuta(...) dnia 18 października zjechała do Staruni komisja (...) i (...) stwierdziła ważność ogromną dla nauki tego nadzwyczajnego wykopaliska, jedyne na całym świecie w tym stanie zachowania. (...) Wydobyte (...) szczątki mamuta dyrektor kopalni p. A. Kriegel, za przyzwoleniem właścicieli kopalni, ofiarował wspólnie w darze muzeum im. Dzieduszyckich.(...) Dnia 6 listopada zjawił się ze świtem dozorca kopalni B. Rozpatyński z oświadczeniem, iż (...) wykryto „drugiego mamuta” (...) Po kilkugodzinnym odkopywaniu około południa wydobyto rzeczywiście cielsko nowego potwora, składające się ze łbą okrytego skórą, wraz z całym uchem lewym, całą nogą przednią lewą i potężnym płatem skóry (...) rozpoznano (...) nosorożca dyluwalnego (...), który w podobny sposób jak przed nim mamut ugrzązł w tem samym ropnym bagnisku. (...) Stan zachowania nosorożca jest jednak o tyle lepszy,

kowane typowanie przez PAN badań „szczególnie ważnych” nie było podjęte w roku ubiegłym. (...) Roczna praktyka pracy komisji działających zamiast Sekretariatu Naukowego zniesionego od początku 1957 r., nie wykazała konieczności wskrzeszenia tego ciała (...) Komisja do Spraw Wymiany Naukowej z Zagranicą zatwierdziła plan wymiany naukowej na r. 1958, wnioski w sprawie członkostwa w międzynarodowych instytucjach naukowych, rozpatrzyła wnioski o przyznanie dewiz z Fundacji Rockefellera na aparaturę i odczynniki. Podjęto starania o opłacenie przez Fundację Rockefellera 1 miejsca w Stacji Zoologicznej w Neapolu i Stacji Roscoff (Francja), uczestniczono w porozumieniu z Narodowym Ośrodkiem Badań Naukowych w Paryżu, co umożliwi wymianę z biologami francuskimi, doprowadzono do opłacenia jednego miejsca w Stacji Geobotanicznej w Montpellier, uchwalono zgłoszenie Wydziału II do Międzynarodowej Unii Biologicznej, upoważniono Komitet Biochemiczny do pełnienia funkcji Komitetu Narodowego Międzynarodowej Unii Biochemicznej, a Komitet Ochrony Przyrody do tej samej funkcji w Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody i Jej Zasobów. (...) Sprawozdanie z działalności placówek Wydziału II spotkało się na ogół z uznaniem dyskutantów. (...)”

Sprawozdanie z działalności Wydziału Nauk Biologicznych PAN w r. 1957 przedmiotem obrad plenarnych Wydziału z dnia 28 marca 1958 r. Bogdan Czapliński

przypominał:

„Międzynarodowa Unia Nauk Biologicznych jest związkiem Narodowych Komitetów Nauk Biologicznych. (...) Polska należała przed wojną do Biologicznej Unii, a nawet w r. 1931–1935 Emil Gołdlewski był jej wiceprezesem. Wojna przerwała działalność polskiego komitetu. Nowy Komitet został powołany przez Wydział Biologiczny PAN i zatwierdzony przez prezydium w r. 1958. (...)”

Sprawozdanie z VIII zebrania ogólnego Międzynarodowej Unii Nauk Biologicznych (IUBS) Witold Stefański

kontynuował:

„W dziedzinie międzynarodowej współpracy naukowej obserwujemy u nas ostatnio — także w zakresie biologii — duże ożywienie i znaczny postęp. (...) Polska Akademia Nauk zawarła umowy i porozumienia z akademiami i innymi centralnymi instytucjami Bułgarii, Czechosłowacji, Chin, Jugosławii, Francji, NRD, Rumunii, Węgier i ZSRR. Nawiązywane są już bezpośrednie, bliższe kontakty

że (...) przy wydobywaniu jego pilnie zważano na to, by go w czym nie uszkodzono.”

*„Wykrycie mamuta (*Elephas primigenius* Blumb) i nosorożca dyluwialnego (*Rhinoceros antiquitatis* Blumb) w Staruni (pow. Bohorodczański). Prof. A.M. Łomnicki*

nie pomijał i drobniejszych zwierząt:

„W przesiąkniętych solą i naftą łałach dyluwialnych, wydobytych ze szybu „mamutowego” w Staruni znalazł prof. M. Łomnicki obok mnóstwa szczątków flory i fauny pleistocenijskiego okresu, także i żabę, wybornie w ile naftowym zakonserwowaną, która ze względu na swój stan zachowania jest jedynym znanym dotąd wykopaliskiem tego rodzaju.”

*„Żaba wodna (*Rana esculenta* L. V. *Ridibunda* Pall) z pleistocenu staruńskiego” Podał J. A. Bayger*

entuzjasmował się:

„Nareszcie po długich latach oczekiwania, które w ciężkich warunkach społecznego i kulturalnego życia w Królestwie Polskim ziścić się nie mogło, powitać dziś możemy poważne, prawdziwie akademickie wydawnictwo przyrodników warszawskich, zrzeszonych w Wydziale matematyczno-przyrodniczym W a r s z a w s k i e g o T o w a r z y s t w a N a u k o w e g o. Witamy to bratnie Wydawnictwo, jako poczesny przyrost naszej twórczości naukowej, a zarazem jako dowód, że praca naukowa w Warszawie nie zamarła nigdy — mimo najcięższych warunków — i przy pierwszym pomyślniejszym nieco zbiegu okoliczności, okazała się od razu w pełnej mocy i gotowości. Zaiste podziwiać należy, że w kraju pozbawionym własnych szkół wyższych, a do niedawna nawet średnich, skupić się jednak mogła tak znaczna liczba ludzi pracujących naukowo w tyłu dziedzinach wiedzy. (...) Prace, publikowane w Sprawozdaniach Towarzystwa będą oczywiście zawsze uwzględniane i referowane na łamach Kosmosu.”

Wiadomości bieżące. Zawiadomienia. Red.

doceniał działalność naukową Polek:

„Kalestwo dobrowolne u zwierząt znane jest od dawna. Podobno Reaumur (1712) poświęcił zjawisku temu szczegółowy nieco opis; objaśniał on kaleczenie odnoży u Skorupiaków przez wysiłek, jaki zwierzęta te czynią w celu uwolnienia się od wrogiej napaści. (...), któremu to zjawisku (...) Fredericq (...) nadał nazwę „autotomia”. (...) autotomię zachodzącą przy słabym bardzo podrażnieniu i zależną od warunków zewnętrznych, od środo-

z akademiami nauk republik związkowych ZSRR – Ukrainą, Litwą, Białoruską (...)

Kilka uwag w sprawie międzynarodowej współpracy naukowej (na marginesie koordynacyjnej konferencji zoologów, Leningrad, 3-9 IV, b.r.) Włodzimierz Michajłow

podawał do wiadomości:

„Wielce szanowny Panie Redaktorze. W numerze 29 (73) czasopisma „Polityka” z dnia 19. VII. 1958 ukazał się artykuł prof. Teodora Marc h l e w s k i e g o pt. *Uwagi na temat ideologicznej ofensywy w genetyce*. Artykuł, jak się przekonałam, jest w dużej mierze poświęcony mojej osobie.(...)Nie wdając się tu w dalszą dyskusję z prof. T. M a r c h l e w s k i m pragnę zaznaczyć, że za zadanie naukowca uważam nie podejmowanie ofensywy ideologicznej z takiego czy innego stanowiska, lecz poszukiwanie prawdy i dążenie do niej niezależnie od zmiennych, a często nieprzychylnych prądów. (...) Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego poważania”

(-) *Laura Kaufman*

„Wielce Szanowny Panie Redaktorze. Uprzejmie donoszę, że moja odpowiedź na list prof. Laury K a u f m a n umieszczony na łamach „Polityki” znalazła się również na łamach wspomnianego pisma. (...) W jednej z rozmów, jakie prowadziłem podczas ostatniego Kongresu Zoologów w Londynie jeden z młodszych zresztą kolegów, W. P a r r wyraził się, że obecnie niektórzy genetycy, i to raczej nie-Anglicy traktują wszelkie doniesienia o występowaniu zmian dziedzicznych pod wpływem środowiska, i to zmian o charakterze nie mutacyjnym, jako doniesienia czynione albo „przez błagierów, albo przez idiotów”. (...) Zechce Pan, Panie Redaktorze, przyjąć wyrazy mego szczerzego szacunku”

(-) *T. Marchlewski*

zastanawiał się:

„Od czasu kiedy w roku 1875 H a r t w i g po raz pierwszy obserwował zapłodnienie jaja jeżowca, nauka o rozrodzie zwierząt zrobiła duży krok naprzód. Szczególnie wielkie postępy poczyniła fizjologia rozrodu ssaków. (...) od dawna dążeniem wielu badaczy jest prześledzenie procesu zapłodnienia u ssaków od początku do końca na jednym jajku w sztucznie stworzonych warunkach. Ułatwiłoby to dokładne poznanie fizjologicznych i biochemicznych procesów zachodzących przy zapłodnieniu, a także pozwoliłoby badać reakcję przyszłego organizmu na czynniki środowiskowe oddziałujące na gamety w okresie zapłodnienia. Badań nad zapłodnieniem *in vitro* jaj ssaków do-

wiska, które jakoby krab uświadamia sobie, Pieron nazywa *wolową*. Różni się więc ona od zwykłego kalectwa odruchowego przez to, że wywołuje ją słaba podnieci, głównie jednak dlatego, że zależną jest od węzłów mózgowych. (...) Gdy na jednym z posiedzeń Towarzystwa biologicznego w Paryżu poddałam krytyce obserwacje Pierona, wynikła stąd dyskusja (...) Stwierdziłam (...), że po usunięciu węzłów mózgowych, które są zdaniem samego Pierona „les organes recepteurs des influences sensorielles qui regissent l'autotomie”, po usunięciu, mówię, węzłów mózgowych, a więc i wrażeń wzrokowych, węchowych itd., autotomia rzekomo psychiczna nie zanika. O wiele mniej jest częsta, to prawda, ale wydaje mi się, że jeden wypadek wystarcza, aby cały gmach argumentacji Pierona został obalony.”

„W kwestyi autotomii rzekomo psychicznej” podała Dr. Anna Drzewina.

informował:

„Celem uczczenia 45 letniej działalności naukowej prof. Dra Benedykta Dybowskiego b. profesora przy katedrze zoologii na wszechnicy lwowskiej, utworzyło akadem. Kółko Przyrodników w dniu 7. maja 1903 r. dwie nagrody konkursowe jego imienia za prace samodzielne z zakresu nauk zoologicznych (faunistyki krajowej, anatomii porównawczej, embryologii, biologii ogólnej itp.). Pierwsza nagroda wynosi 200 K, druga 100 K. Ubiegać się o nie mogą akademicy narodowości polskiej, którzy w latach 1902/3-1907/8 bądź byli zapisani w uniwersytecie bądź właśnie absolutorium wzięli, którzy odbyli ogólne studia przynajmniej przez dwa kursa w laboratorium zoologicznym (anatomii porówn., embryologii) jakiegokolwiek wszechnicy. (...)”

Akt fundacyjny nagrody konkursowej im. Prof. Dr. B. Dybowskiego

polecał uwadze władz szkolnych:

B r u c h n a l s k i K. W e n t y l a c y a i z b s z k o l n y c h, j a k a j e s t, a j a k a b y ć p o w i n n a z dwoma tablicami i z 1 rysunkiem w tekście (Odbitka z X. Sprawozdania c.k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie). Lwów 1908. W 4-ce stron 29.

„Ogromnie zajmująca rozprawa inspektora K. Bruchnalskiego należy do bardzo nielicznych prac, jakie mamy w literaturze zdrowotności naszych szkół średnich i ludowych. Ze względu na popularno-naukowy sposób przedstawienia rzeczy, na aktualność tematu i praktyczne rady, jakich autor udziela wychowawcom młodzieży, zasługuje wspomniana praca na to, aby się z nią zapoznał każdy, kto się zajmuje szkolnictwem i

konano wiele. Wyniki tych doświadczeń nie dały jednak dotąd w ręce innych badaczy pewnej metody zapłodnienia *in vitro*. Udane doświadczenia jednego badacza, powtarzane przez innych nie dawały oczekiwanych wyników. Ostatecznym, prawdopodobnie nie budzącym niczych wątpliwości, sprawdzianem udanego zapłodnienia *in vitro* może być otrzymanie potomstwa z zapłodnionych *in vitro* komórek jajowych, z uwzględnieniem testu genetycznego rodzących się zwierząt. Pozwoli to zarówno autorowi jak i jego następcom unikać niepotrzebnych wątpliwości. (...) Jak wynika z przeglądu (...) doświadczeń, zagadnienie otrzymania zapłodnienia *in vitro* (...) nie zostało dotychczas definitywnie rozwiązane, poczyniono jednak w tym kierunku poważne postępy.”

Możliwości zapłodnienia in vitro jaj ssaków w świetle badań współczesnych. Olga Kardymowicz

rozważał:

„Nowy kierunek naukowy nazwany cybernetyką rozwija się w szybkim tempie i może wykazać się wieloma wybitnymi zdobyczami. Dla biologa jest to kierunek bardzo ważny, pozwala on na sprecyzowanie wielu twierdzeń oraz powołuje do życia istotne zagadnienia, które bez cybernetyki w ogóle by nie powstały. Cybernetyka zrodziła się z potrzeb praktyki, zwłaszcza wojennej. Zarazem jako kierunek naukowy, jest cybernetyka niezbędą konsekwencją nauki światowej. (...) Przyjrzyjmy się, jakiego przyjęcia doznała cybernetyka wśród naukowców. Głównym zagadnieniem teoretycznym cybernetyki jest stworzenie modelu mózgu ludzkiego. Z tego stanowiska jest zrozumiałe, dlaczego wśród (...) badaczy spotykamy neurofizjologa Mc Cullocha, psychiatrę Ashbyego i elektroencefalografa Waltera. (...) Wieners, jakkolwiek matematyk z wykształcenia i autor wielu prac ściśle matematycznych, przez dwa lata pracował w laboratorium fizjologicznym w Meksyku, usiłując opanować problematykę i metodykę nauki o wyższej działalności nerwowej. (...) Jeden z czołowych neurofizjologów radzieckich, Anochin opublikował (1957) interesujący artykuł krytyczny, którego treść przytaczam. Zgadzając się w pełni na wybitną rolę jaką cybernetyka powołana jest do odegrania w nauce, zarzuca Anochin cybernetykom, że nie wyjaśnili do końca, co właściwie odtwarzają za pomocą mechanizmów. (...) Trzeba zaznaczyć, że krytyka cybernetyki ma charakter swoisty. Pozytywne zdobycze cybernetyki są oczywiste i przez nikogo nie kwestionowane. Natomiast gdy chodzi o teoretyczną stronę zagadnienia wszyscy krytycy, zwolennicy i przeciwnicy uważają za swój obowiązek wskazać i podkreślić, że jednak mechanizmy cybernetyczne nie są isto-

komu leży na sercu dobro uczni i nauczycieli. (...) Interesującą jest rzeczą, że autor podaje zaobserwowane skutki złego powietrza, które się ujawniły u młodzieży w danej chwili, nadto przytacza wyniki otrzymane w tym kierunku w szkołach angielskich. (...)”

Sprawozdania i oceny. Bronisław Duchowicz.

przedstawił:

Simroth H. Dr.: Die Pendulationstheorie. (Leipzig, 1907 Str. 564 z mapkami).

„Przed kilku laty na jednym z posiedzeń Tow. Geograficznego w Dreźnie przedstawił Paweł Reibisch teorię pendulacyjną (wahadłową) ziemi, usiłując ją oprzeć na faktach znanych z dziedziny geologii i biologii. Simroth, ujęty doniosłością tej teorii przystąpił w powyższym dziele do obszerniejszego jej opracowania. (...) Według tej teorii ziemia posiada jeszcze dwa stałe punkty, zwane biegunami pendulacyjnymi (wahadłowymi); jeden z nich na wyspie Sumatrze, drugi na Ekwadorze. (...) Pomiędzy biegunami pendulacyjnymi odbywa ziemia a zatem jej oś obrotowa wzniesienia w kierunku południka (...) zwanego pendulacyjnym, a idącego przez cieśninę Berynga na zachodniej a środkiem Europy i Afryki (mniej więcej wzdłuż doliny Renu, przez Sycylię i t. d.) na wschodniej półkuli. Trwanie tych bardzo powolnych wzniesień odpowiada poszczególnym epokom geologicznym. (...) Autor usiłuje na podstawie znanych stosunków rozmieszczenia geograficznego tak tegoczesnych jak kopalnych roślin i zwierząt udowodnić tę teorię zapomocą form zastępczych, mniej lub więcej symetrycznych po obu stronach południka pendulacyjnego rozsiedlonych. Z owym ruchem wahadłowym ziemi mają być dalej w związku ścisłym wszelkie zjawiska geofizyczne od najdawniejszych do obecnych czasów, jak wulkanizm, trzęsienia ziemi, wznoszenie się i zapadanie lądów i t. d. Teoria ta usiłuje wyjaśnić także obecne wędrówki zwierząt i roślin a nawet pochodź kulturalny człowieka od zamierzchłej przeszłości przeddziejowej do dni dzisiejszych.”

Sprawozdania i oceny. M. Łomnicki

ogłaszał:

„Akademia Umiejętności w Krakowie otrzymuje często manuskrypty prac, w których znajdują się rzekome rozwiązania zapomocą linealu i cyrkla takich zagadnień, jak kwadratura koła i podział dowolnego kąta na trzy równe części. Ponieważ od bardzo dawna wiadomo, że rozwiązanie tych zagadnień zapomocą line-

tami żywymi. Sądę, że żaden człowiek poważny nie twierdził, aby zbudowanie maszyny cybernetycznej było równoznaczne stworzeniu organizmu żywego. (...) Wszelki mechanizm cybernetyczny, od zwykłych liczydeł do najwspanialszej maszyny elektronicznej, stanowi to, co w nauce nazywamy modelem.”

Cybernetyka widziana okiem biologa. Jan Dembowski

ału i cyrkla jest niemożliwe, przeto Wydział Matematyczno-przyrodniczy Akademii podaje niniejszem do wiadomości, że prace tej treści będą zwracane autorom bez szczegółowego roztrząsania.

W Krakowie, dnia 7 grudnia 1908.

Edward Janczewski, Dyrektor Wydz. Matem.-przyrodn.

Władysław Natanson, Sekretarz Wydz. Matem.-przyrodn.”

Wiadomości bieżące. Akademia Umiejętności w Krakowie. Zawiadomienie.

Wybrała Lucyna Grębecka